



KURIER Wileński

CZWARTEK, 9 WRZESNIA 1993 R.
Nr. 175 (12199)



Ojciec Święty życzy nam wszystkim znaleźć pomoc i światło w słowie Bożym

WILNO. 8 września (ELTA). Od wczesnego ranka zgromadzeni przy Nuncjaturze Apostolskiej ludzie śpiewali - pieśni i śpiewali słowa miłości do Jego Świątobliwości Papieża Jana Pawła II. Ojciec Święty zegnając Litwę. Gdy motocykle i samochodziki eskorty papieskiej stały się uszeregowane na ulicy, zrywany przez zebranych Ojciec Święty wyszedł na balkon, aby powiedzieć kilka słów. Jednakże przed chwilą pobył w przybytku, aby z Litwą, jak niejednokrotnie wcześniej, bardzo kocha.

W krótkiej chwili eskorta papieska ruszyła w kierunku lotniska. Przy białym samolocie „Airbus” na Papieża czekał już Paweł II powitał tu prezydent Litwy, Algirdas Brazauskas. Pod dźwięki marszu wojskowego Ojciec Święty i prezydent, przesiadli przed kompanią honorową, uszeregowaną na uroczystość, potęgania.

Przybył do przemówienia prezydent. Prezydent A. Bra-

zauskas zwracając się do Jego Świątobliwości, do wszystkich tu obecnych powiedział:

Wasza Świątobliwość!

Panie i Panowie!

W tych dniach żyliśmy chrześcijańską modlitwą, miłością bliźniego, wiarą w Boga oraz wielką nadzieją objawienia. Z serca Jego Świątobliwości płynęło i dotarło do nas mądre słowo naszego Duszpasterza, Nauczyciela wszystkich wiernych, głoszące wiarę i cnotę, zwłaszcza że wyrażone zostało pięknym językiem litewskim.

Tak było w Wilnie, Sankcie, na Górze Krzyży. Tak było w całym naszym kraju. Tysiące pielgrzymów z Litwy, jej miast i wsi oraz innych krajów obdarzono wielką łaską namiestnika Chrystusa na ziemi. Wielki zaszczyt przypadł państwu litewskiemu, że dzięki Waszej Świątobliwości znalazła ona w centrum uwagi świata katolickiego. Chwała hierarchom Kościoła, tym wszystkim, którzy pomogli odpowiednio przygotować tę wizytę apostolską.

Pozostaje pod głębokim wrażeniem zainteresowania się Waszej Świątobliwości problemami życia naszego kraju, sytuacją i trudnościami zwykłych ludzi. Wzruszyło mnie, Ojciec Święty, Wasze pragnienie dać nadzieję każdemu człowiekowi, zachęta każdego do doskonalenia duchowego oraz odrodzenia moralnego. Sądzę, że uczucia takie zagrały wszystkich obywateli Litwy oraz licznych naszych gości.

Wierzę, że ta apostolska wizyta pozostawi wielki wpływ na przyszłość naszego demokratycznego państwa, zacieśnienie stosunków między Watykanem a Litwą. Żywię nadzieję, że kontynuowana ona będzie w przyszłości nowymi odwiedzinami, nowymi bogatymi tradycjami współpracy naszego państwa z Kościołem katolickim.

Z głębi serca dziękuję Waszej Świątobliwości, dziękuję w imieniu państwa i całego narodu za spotkanie nas zaszczyt odwiedzin. Po wizycie Waszej Świątobliwości. (Dokończenie na str. 3)

Kontynuuje się leczenie prezydenta

W środę rano, po uroczystym pożegnaniu Jego Świątobliwości Jana Pawła II na Lotnisku Wileńskim, prezydent Republiki Litewskiej Algirdas Brazauskas

wrócił do Szpitala Uniwersyteckiego na Antokolu, by poddać się dalszemu leczeniu, poinformował ELTA rzecznik prasowy prezydenta Nerijus Malukevičius.

Ilu mamy bezrobotnych

Jak podaje Litewska Giełda Pracy, 1 września 1993 r. na Litwie zarejestrowano 32.375 bezrobotnych, czyli o 561 bezrobotnych mniej niż 1 sierpnia. W miastach zarejestrowano 14.644 bezrobotnych (45 proc. ogólnej ich liczby), w rejonach - 17.731 (55 proc.). Kobiety wśród bezrobotnych stanowią 56 proc. (w styczniu - 60,1 proc.), robotnicy - 59,2 proc. (w styczniu - 47,2 proc.), osoby mające dodatkowe gwarancje zatrudnienia - 32,8 proc. (w styczniu - 29,1 proc.).

Poziom bezrobocie na Litwie pozostało stabilny i 1 września wynosił 1,5 proc. Jednocześnie zarysowała się tendencja obniżania poziomu bezrobocia - zmniejszyło się ono w 3 miastach i 16 rejonach, natomiast wzrosło tylko w 2 miastach i 10 rejonach. Najniższy poziom bezrobocia utrzymuje się w Kownie (0,3 proc.), Kłajpedzie (0,6 proc.), Mariampolu (0,6 proc.), w rejonach plungiańskim (0,3 proc.), kiejdańskim (0,4 proc.). Największe bezrobocie występuje

w Świecianach (6 proc.), Tauragach (6 proc.), Szidlowie (3,7 proc.), Poniewieżu (2,9 proc.).

1 września do jednego wolnego miejsca pracy pretendowało 5,4 bezrobotnych (1 sierpnia - 6,1). Na jedno robotnicze miejsce pracy - 4 (1 sierpnia - 4,3), urzędnika - 11,1 (1 sierpnia - 15,3). Jeżeli w Kownie na jedno wolne miejsce pracy pretendował 1 bezrobotny, w Wilnie - 2,2, Mariampolu - 3,2, to w Poniewieżu prawie 90 bezrobotnych, Kłajpedzie - 10, w Ucieńce - ponad 60. W rejonie łódzkiej nie było ani jednego wolnego miejsca pracy dla urzędników.

Na przymusowych urlopach przebywało 33,8 tys., niepełny dzień (tydzień) pracowało 37 tys. osób. W porównaniu z danymi 1 sierpnia liczba pracowników przebywających na przymusowych urlopach i zatrudnionych niepełny dzień pracy (tydzień) wzrosła nieznacznie (po 1,1 raza). Najbardziej cechowało 10 gałęzi przemysłu i transportu.

(ELTA)

Dzisiaj ostatni dzień prenumeraty!

A jak rodzaj woły żeński,
A jak „Kurier” to „Wileński”.
Bo w nim wszystko wy znajdziecie,
Dla dorosłych i dla dzieci.

Nauczyciel-emeryt

KURIER Wileński

Indeks 67218

Zaprenumerować „Kurier Wileński” można na każdej poczcie oraz w redakcji dziennika (AL LAISVES 60, 11 PIĘTRO, POKOJ Nr 1114) w dniach pracy od 9 do 17 godz.

Koszty prenumeraty na Litwie:

	na 1 mies.	na 2 mies.	na 3 mies.
Bez doręczania	3,50	7,00	10,50
Z doręczaniem	4,76	9,52	14,28

Gazetę zaprenumerowaną bez doręczania można odebrać w redakcji „Kuriera Wileńskiego” codziennie w dniach pracy OD GODZ. 9 DO 17 (POKOJ Nr 1115).

Do redakcji zwracając się niezamierzonym Czytelnicy z zapytaniem, czy mogą liczyć na pomoc finansową w zaprenumerowaniu „Kuriera Wileńskiego” na IV kwartał br.

Niestety, brakujemy nam pieniędzy, by pomóc wszystkim potrzebującym i pragnącym mieć naszą gazetę w domu.

W związku z tym zwracamy się z apelem do ludzi współczujących i pragnących pomóc samotnym, biednym, inwalidom i emerytom, dla których „Kurier Wileński” jest częstokroć jedynym oknem na świat, jedynym gościem odwiedzającym ich codziennie: okazie odrobinę współczucia i dobrej woli, pomóże rodzinom w ich biedzie i wpłaci pieniądze na fundusz prenumeraty.

LAIKRASCIO „KURIER WILEŃSKI” PRENUMERATOS
FONDAS (LTB SASKAITA NR 164213 150003 LB VILNIAUS
SKYRIJUE NR 8517 KODAS 260101601).

PIENIĄDZE MOŻNA RÓWNIEŻ WPLACIĆ BEZPOŚREDNIO
W REDAKCJI (POKOJ Nr 1114).



Pielgrzymka Ojca Świętego na Łotwę

Jan Paweł II w Rydze

O godzinie 9.50 czasu lokalnego samolot papieski wylądował w Rydze, gdzie papieża przywitała dziesiątka pogoda. Jeszcze przed oficjalną ceremonią powitania, Jan Paweł II, zgodnie ze swym zwyczajem przyklęknął, by ucałować ziemię.

W swoim wystąpieniu Ojciec Święty nawiązał do trudnego problemu współżycia Łotyszów i Rosjan po rozpadzie dawnego ZSRR. „Słowo Boże może przynieść rozwiązanie dla trudnych sytuacji, niepewnych i ryzykownych kwestii, takich jak współżycie na tej samej ziemi odmiennych kultur, głębokie zmiany demograficzne, przejście od jednego systemu do drugiego, czy też otwarcie na inne narody, które, mimo istniejących kontaktów, było na

dłuższą metę utrudnione”.

Papież wspominał o konieczności „przeobrażenia w przyjacielskie, stosunków nacechowanych dotąd nieufnością, a nawet niechęcią wobec tych, którzy w przeszłości rościli sobie prawo do decydowania o losach innych”. Jestem z wami, by podbudzić was wszystkich do podejmowania wysiłków w tych dziedzinach ludzkiego współżycia — powiedział papież, witany m.in. przez prezydenta Łotwy Guntisa Ulfmanisa, w obecności prymasa łotewskiego Kościoła katolickiego, arcybiskupa Janisa Pujata.

W drodze z lotniska do Katedry św. Jakuba, pomimo deszczu, papieża witali na ulicach Rygi dziesiątki tysięcy mieszkańców stolicy Łotwy.

Kościół katolicki na Łotwie

Kościół na Łotwie podzielony jest administracyjnie na archidiecezję ryską i diecezję lipawską, na terenie których mieszka 2,7 mln mieszkańców. Łotysze stanowią tylko 52 proc. populacji, pozostali to Rosjanie (34 proc.), białorusini (4,5 proc.), Polacy ok. 60 tys.) i Ukraińcy. Pod względem wyznaniowym większość stanowią luteranie (Łotysze — Niemcy). Kościoły są na trzecim miejscu, po prawosławiu.

Arcybiskupem Rygi i przewodniczącym Episkopatu Łotwy jest abp. Janis Pujats, który po śmierci w lutym br. bpa Wilhelma Nukssa ma jednego sufragana w osobie bpa Janisa Cakul-

sa. Ordynariuszem Lipawy jest bp Janis Bulis. W ponad 180 parafialach pracuje ok. 100 księży. W Rydze działa seminarium duchowne, które w latach 1947—1991 przygotowało do kapłaństwa 213 księży, w tym 131 dla Łotwy i 82 dla innych republik ZSRR.

Kościół na Łotwie nie ma swych własnych świętych. Patronką kraju jest Matka Boska, czczona szczególnie w Jej sanktuarium w Aglonie, w łaskami słynącym wizerunku — kopii obrazu Matki Boskiej Trockiej, którego koronację dokonał papież Jan Paweł II podczas obecnej pielgrzymki.

szych losów projektu nowego polskiego samolotu bojowego „Skorpion”.

POLSKIE ZABYTKI NA WSCHODZIE W FOTOGRAFIACH

Blisko 70 barwnych fotografii autorstwa Wojciecha Kowalskiego pokazano na wystawie pt. „Zabytki kultury polskiej na Kresach Wschodnich” otwartej 7 bm. w Domu Polonii w Warszawie. Większość zdjęć została zrobiona w lipcu ub.r., kiedy Kowalski, pełnomocnik rządu ds. polskiego dziedzictwa kulturalnego za granicą, odwiedził m.in. Buczacz, Jazłowiec, Podhorce, Rozany, Nieśwież i Wilno.

Opisując stan polskich zabytków w tych miejscowościach autor zdaje się stwierdzić: „czasami widać rękę troskliwego opiekuna i konserwatora, gdzie indziej zapobiegliwość niecierpliwą, acz upartych parafian i księży, nader często jednak obojętność i lekceważenie”.

DZIENNIKARZE PODTRZYMUJĄ WIEDZĘ POLONII Z KRAJEM

Rola prasy polonijnej w utrzymywaniu więzi pomiędzy ośrodkami polonijnymi a krajem jest głównym tematem tygodniowego I Światowego Forum Prasy Polonijnej, które rozpoczęło się 7 bm. w Tarnowie. Biorą w nim udział dziennikarze z 19 państw.

„Forum, niezwykle cenna inicjatywa, powinno odpowiedzieć m.in. na pytania: co Polska powinna zrobić dla swoich synów rozsznanych po całym świecie, ale też jak Polonia i prasa polonijna może pomagać Polsce w procesie transformacji z systemu totalitarnego do demokratycznego” — powiedział otwierając obrady wicepremier Paweł Łączkowski.

Forum zorganizował Wojewódzki Ośrodek Kultury przy współudziale władz wojewódzkich i miejskich pod patronatem ministrów spraw zagranicznych oraz kultury i sztuki.

Zewsząd

CLINTON I KOHL O BOŚNI, BLISKIM WSCHODZIE I ROSJI

Konieczność współpracy w uregulowaniu konfliktu w Bośni i Hercegowinie była jednym z tematów wtorkowej 40-minutowej rozmowy telefonicznej amerykańskiego prezydenta Billa Clintona i niemieckiego kanclerza Helmuta Kohla — poinformowała rzeczniczka Białego Domu.

Obaj politycy wyrazili „głębką satysfakcję” z powodu przełomu w bliskowschodnich rozmowach pokojowych i zgodzili się co do konieczności zakończenia jeszcze w tym roku rozmów prowadzonych w ramach Układu Ogólnego w sprawie Ciel i Handlu (GATT) — powiedziała rzeczniczka Dee Dee Myers.

W rozmowie poruszono także sprawę pomocy dla rosyjskich reform.

WYSŁANNIK PAPIEZA O POBYCIE W PEKINIE

Wysłannik papieża Jana Pawła II kończąc swą wizytę w Pekinie powiedział w środę, że stosunki między Chinami a Watykanem zerwane w r. 1957 zaczęły się powoli poprawiać, a chińscy przywódcy wyrażają wolę „zamknięcia pewnego rozdziału historii”.

W oświadczeniu dla prasy po zakończeniu oficjalnej wizyty kardynał Roger Etchegaray zaznaczył, że jego obecność w Pekinie jest „widomym znakiem woli dialogu między Chińską Republiką Ludową a Kościołem katolickim”.

Po roku 1957, gdy zostały zerwane stosunki między Chinami a Watykanem, Stolica Apostolska nawiązała stosunki z Tajwanem, Pekin zaś stworzył tzw. „kościół patriotyczny”, do którego należy oficjalnie 3 mln chińskich katolików, który jednak nie jest uznawany przez Rzym.

Pozostali katolicy, a liczbę ich szacuje się na 3 do 10 mln, odmawiają przystąpienia do struktur kontrolowanych przez państwo i, pozostając wierni papieżowi, tworzą tzw. „kościół milczyący”, narazając się na prześladowania ze strony policji.

CHINY — W. BRYTANIA: KOLEJNA TURA ROZMÓW O HONGKONGU

Po dwóch dniach przerwy brytyjscy i chińscy negocjatorzy wznowili w środę w Pekinie rozmowy o politycznej przystąpieniu Hongkongu, by przytroczyć grunt do zaplanowanego na ten miesiąc spotkania ministrów spraw zagranicznych obu państw.

Ministrowie Douglas Hurd i Qian Qichen mają się spotkać we wrześniu w ONZ. W Hongkongu następuje coraz większa polaryzacja zwolenników i przeciwników demokratycznych reform przed terminem zwrotu Chinom tej brytyjskiej kolonii, co ma nastąpić w r. 1997.

Okno na świat

— Z DONIESIEN P.A.P. ELTA

Bliski Wschód

IZRAEL — PALESTYŃCZYCY: PODPISANIE POROZUMIENIA ODROZCZENIE?

Podpisanie porozumienia zawartego potajemnie przez Izrael i Organizację Wyzwolenia Palestyny (OWP), przewidziane w zasadzie na 13 września, może zostać odroczone o 10—14 dni „ze względów technicznych” — powiedział we wtorek w Waszyngtonie przedstawiciel władz izraelskich, który prosił o ujawnianie tożsamości.

Zapewnił jednak, że jeśli

chodzi o Izrael, to złożenie podpisu nie stanowi żadnego problemu i może nastąpić „dnia”. Natomiast jeśli chodzi o OWP, „musi się ona uprzednio zobowiązać na piśmie do ograniczenia przemocy na ulicach w jakim stopniu, w jakim może to być czynnik. Ponadto musi uchylić te rozdziały Karty Palestyńskiej, które zakładają walkę zbrojną w celu zniszczenia państwa izraelskiego.

WIELKA DEMONSTRACJA PRZECIWNIKÓW POKOJOWEGO POROZUMIENIA Z OWP W IZRAELU

W środę wcześnie rano policja użyła aresztu wodnego i pałeczek do rozprzeczania uczestników demonstracji przeciwko autonomii dla Palestyńczyków. Demonstranci zablokowali ulice koło

siedziby premiera Izraela Itzhaka Rabin.

Według fotografa agencji Reutersa, ok. 10 osób zabrały karabiny pogotowia.

Nowiny z WNP

MINISTER OBRONY ROSJI OSKARZA BYŁEGO MINISTRA BEZPIECZEŃSTWA

Minister obrony Rosji, generał Paweł Gracow zarzucił we wtorek byłemu ministrowi bezpieczeństwa generałowi Wiktorowi Baranikowowi niedbalstwo w sprawie ochrony granicy tadyżko adgeńskiej.

Gracow obarczył winą za śmierć ponad 20 rosyjskich WOP-istów w Tadyżkistanie ówczesne dowódczo Wojsk Ochrony Pogranicza i kierownictwo ministerstwa bezpieczeństwa. „Przy takiej organizacji obrony nie tylko dwunastu, ale i inne strażnicy byłyby zgubione” — stwierdził Gracow.

Obecnie — według słów ministra — na granicy założono 431 min, utworzono 14 systemów zapór, przeprowadzono skomplikowane prace fortyfikacyjne. Cały ten system obrony znajduje się w polu skutecznego ostrzału artyleryjskiego i moździerzowego. Całą tę pracę mieli wykonać studenci Wojskowej Akademii Inżyniernej, którzy ochnotniczo przyjechali do Tadyżkistanu.

TATARSTAN NIE CHCE WEJŚĆ DO RADY FEDERACJI

Tatarstan odmówił swego udziału w Radzie Federacji, która chce utworzyć prezydent Rosji Borys Jelcyń wraz z 88 podmiotami Federacji Rosyjskiej.

Specjalny list w sprawie wystosowali do prezydenta Jelcyńa przewodniczący Rady Najwyższej Tatarstanu Farid Muhamedzyna i prezydent Mintimer Szajmijew. Tatarstan chce mieć w Radzie Federacji status obserwatora.

INDIE ZANIEPOKOJONE ESKALACJĄ DZIAŁAŃ WOJENNYCH W KARABACHU

Indie są poważnie zaniepokojone eskalacją działań wojennych w Górnym Karabachu i w okolicznych regionach — podał we środę rządowy dziennik „National Herald”, powołując się na oficjalnego przedstawiciela indyjskiego MSZ.

Wzrost napięcia w regionie spowodowany jest — zdaniem władz Indii — znacznym przeniknięciem sił ormiańskich na terytorium Azerbejdżanu. Rząd Indii wezwał strony konfliktu do poszukiwania uznaných granic i przywrócenia pokoju przy współpracy z Radą Bezpieczeństwa ONZ.

KANIBALE W MIŃSKU

Białoruska gazeta „Znamia Junosti” zamieszcza mroczne krew w złotych zdjęciach. Przedstawia one uciętą głowę niezidentyfikowanego młodego człowieka, znalezionej w pojemniku na śmieci w Mińsku, na ul. Kalinowskiego. Inne części poćwiartowanego ciała znaleziono w różnych miejscach stolicy Białorusi.

Ostatnio, pisze gazeta, funkcjonariusze milicji mińskiej zatrzymali grupę osobników bez stałego miejsca zamieszkania. Stwierdzili na pustkowiu, na ognisku piekło... mogą być kanibale. Jak się wydaje, kanibalizm w stolicy Białorusi staje się okrutną rzeczywistością.

Kalendarz historyczny na dziś

ROCZNICE URODZIN:

— Oskara Lafontaine'a (1943), niemieckiego polityka z SPD.

— Oskara Luigię Scalfaro (1918), włoskiego polityka, od 1992 r. prezydenta Republiki Włoskiej.

— Karola Namysłowskiego (1856—1925), polskiego kompozytora, założyciela orkiestry wrocławskiej.

— Lwa Tolstoja (1828—1910), rosyjskiego pisarza.

— Armandę Jeana du Plessis de Richelieu (1585—1642), francuskiego męża stanu, kardynała.

ROCZNICE WYDARZEŃ:

1991 r. — Polska i Estonia ponownie nawiązały stosunki dyplomatyczne.

1958 r. — Komitet Centralny Komunistycznej Partii Chin przyjął uchwałę o utworzeniu na wschodzie komun ludowych. Eksperyment nie powiódł się i w czerwcu 1985 r. został wstrzymany.

1931 r. — Armie „Komor” i „Pomorze” przysięgły nad Bzurą do bitwy z wojskami niemieckimi. Bitwa, uznana za największą operację obronową Polaków w 1939 r., zakończyła się 18 września klęską Polaków.

1939 r. — Początek formowania batalionów Robotniczej Brygady Obrony Warszawy, ochotniczych formacji utworzonej z inicjatywy PPS.

1939 r. — Podpisano polsko-francuskie umowy o utworzeniu we Francji polskiej dywizji.

1596 r. — Zmarła Anna Jagiellonka, królowa Polski, żona Stefana Batorego, ostatnia z rodu Jagiellonów.

PROPOZYCJE STRONY POLSKIEJ — SKORYGOWANO

OBIEKTY ZA WALUTĘ

PRODUKCJA LICZNIKÓW

GAZOMIERZE POZWALAJĄ OSZCZĘDZAĆ

BEZROBOCIE W SZAWLACH

PROBLEMY Z ROWERAMI

... przedstawie doniesień agencji informacyjnych, radia, prasy
i inf. własnych przygotowała Beata GRUBIŃSKA

(Dokończenie ze str. 1)

Fot. Włodzimierz Gulewicz

Wczoraj w centrum wystawowym „Litexpo” otwarte zostały międzynarodowe hurtowe targi „Business'93”. Jak na ich otwarciu powiedział dyrektor centrum Aloyzas Tarvydas, bierze w nich udział 115 firm z Litwy i zagranicy. Obecny na inauguracji premier naszego rządu Adolfas SLEŽEVICIUS był zadowolony, że w targach uczestniczy szereg prywatnych firm, co jest oznaką, że prywatyzacja zaczyna działać.

— Sprzedajemy ten tak chodliwy towar po prawie o połowę

Zagladnelismy rowniez do wspolnej polsko-litewskiej firmy z Birz i Kielc, ktorymi kieruja Andrzej Wojtasik i Viktoras Rinkivicius. Paraja sie dostawami i dystrybucja czesci zamiennych

„Litimpex bankas“
„Lietuvos akcinis inovacinis bankas“
„Lietuvos verslas“
„Vilniaus bankas“
„Lietuvos valstybinis komercinis bankas“
„Sėmiamiesio bankas“

* Dane wczora|sze

dolar amerykański		marka niemiecka		rubel rosyjski (za 100)	
skup	sprzedaż	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż
4,30	4,50	2,60	2,70	0,30	0,40
4,25	4,50	2,60	2,75	—	—
4,20	4,37	2,43	2,52	0,20	0,40
4,29	4,46	2,52	2,62	0,25	0,40
4,20	4,37	2,58	2,69	0,30	0,35
4,40	4,60	2,55	2,65	0,27	0,35

Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

	Skup	Sprzedaż	marka niemiecka	11834	12936
			dolar amerykański	19154	19936
			funt brytyjski	29242	30436
			roni szwajcarski	13455	14005
Frank francuski	3362	3500			

Za wielką wodą ...

Do ostatniej chwili nie mogłam uwierzyć, iż czeka mnie daleka droga do kraju za wielką wodą. Zdobyć wizy nie wymagało żadnych wysiłków — w ciągu kilku godzin w moim paszporcie widniała już duża pieczęć — wiza Stanów Zjednoczonych Ameryki. Przed wyjazdem całkowicie pochłaniała mnie Akcja Letnia — harcerskie obozy stałe na Litwie, wędrowniki, wyjazdy harcerki i harcerzy na złoty zagranicę, przygotowanie do Białej Służby, toteż zostawało mało miejsca i czasu na myśli o Ameryce. Już spakowana, jadąc na lotnisko, wśród śmiechu i żartobliwych prośb, bym koniecznie wróciła, a nawet w samolocie tak do końca, nie zdawałam sobie sprawy, że już niedługo będę na końcu kontu świata, choć serce kazało mi trochę się denerwować: jak tam będzie? czy ktoś mnie spotka? jacy są tam ludzie? czy potrafię się z nimi żyć?

Leciałam na kurs drużynowych chorągwi harcerki USA. Mój trzytygodniowy pobyt w Stanach miał być rozłożony na tygodniowe zwiedzanie Chicago i dwutygodniowy kurs w przeliczanej harcerskiej stacji "Białowieża" w okolicach Detroit.

Podróż, ale komfortowny lot, wypełniony formalnościami, znalazłam na lotnisku, gdzie na pasażerów czekały 3 rodzaje punktów kontroli granicznej: dla obywateli USA, ludzi na stałe wjeżdżających do USA oraz "wóczyków" i "służbowców". Duża gromadka Polaków podążała ku wyjściu N2. Ja skierowałam swe kroki do 3-go wyjścia.

Otoczył mnie upał słonecznego popołudnia. Coraz intensywniej myślałam: czy ktoś na mnie czeka? Nie znalazł też osoby ani one. Jakże się ucieszyłam, gdy po wyjściu z kolejnych drzwi zobaczyłam tłumek oczekujących, a w nim głośny szep: "Jest harcerka" i zaraz postępek tabliczkę z wypisanym moim nazwiskiem. Wstąpiła we mnie otucha: jest. Powitała mnie z sympatycznym amerykańskim akcentem przemiła dh Malina Wojtkowska — hufcowa Hulka, "Tatry" w Chicago z dwójką uroczych dzieci. U nich właśnie zamieszkałam.

Na tym najdłuższy dzień w moim życiu się nie skończył (trwał ok. 24 godz.). Po zaznajomieniu się z całą rodziną i jako takim doprowadzeniu siebie do ludzkiego wyglądu, trafiłam jeszcze na harcerskie zebranie obwodu Chicago oraz przedobozową zbiórkę harcerki w Domu Harcerskim, który jest chlubą i... nie łąda problemem miejscowych harcerzy. Problem jest banalny — kwestie finansowe.

Każdy dzień mojego pobytu w Chicago był wypełniony po brzegi. Poznałam wielu ciekawych ludzi, ale większość czasu spędzałam z drużyną Malina i jej córeczkami Jasją i Halinką. Malina dużo opowiadała mi o Ameryce i Amerykanach, Chicago, harcerstwie w USA i o sobie. Razem z nią byłam w jednym z banków, gdzie oglądałyśmy giełdę — niesamowity ruch i niby okropny bałagan, a faktycznie każdy gest uczestników giełdy coś oznacza. Spacerując po mieście czułam się jak mrowka wśród drapaczy chmur i potoku ludzi i samochodów. Odkryłam, że tylko w śródmieściu, zwanym Downtown, strzelają ku niebu budynki o najróżniejszych architekturze — w wię-

zości biurowce. Część mieszkalna — to domki jednorodzinne, podobne do siebie i blisko siebie budowane. Im dalej od centrum — tym droższe i bardziej renomowane dzielnice. Oczywiście, do tego autostrady i auta, samochodów w Ameryce jest podstawowym środkiem lokomocji. "Chicago" w tłumaczeniu z języka indiańskiego znaczy "miasto zgnitych cebul". Ze względu na korzystne handlowe położenie: jezioro i dwie rzeki był tu kiedyś wielki punkt handlowy, tyle że położony na bagnach. W Chicago znajduje się najwyższy budynek na świecie — Searstower. Wówczas wjeżdżając windą z moimi nowymi przyjaciółmi na jego szczyt nie podejrzewałam, że w nocy Chicago wygląda jeszcze bardziej uroczko: potok światła na autostradzie, fontanna, wokół żółto-złote punkciki, gdzie tylko sięga wzrok.

Będąc w Chicago nie wolno zapomnieć, że jest to miasto, którego ogromna część mieszkańców — to Polacy, ew. Amerykanie polskiego pochodzenia — tak siebie częściej określają. Toteż jest tu ziemia polska. Nazywa się ją Jackowo — od kościoła św. Jacka. Miałam okazję tam być. Zaskakujące odczucie: jadąc samochodem raptem "lądję" na wyspę, gdzie wszystko jest po polsku: sklepy, restauracje, księgarnie. Szłyby "Czerwone jabłuszko" lub "Księgarnia", zaopatrzenie skle-

Harcerskie wędrowniki

pów typowy polskim towarem, biblioteka przy ul. Belmont z największym zbiorem polskich książek w Chicago. Niestety, Jackowo nie należy do najlepszych dzielnic miasta. Jest tu raczej skromnie i brudno, ludzie mniej się uśmiechają. Ale są też dzielnice, gdzie obok siebie mieszkają Polacy, i Hiszpanie, i Chińczycy i wcale to nikomu nie przeszkadza. Wiedziałam, że w Chicago też mieszkają wspaniali, a mianowicie Trzynastacy, czyli harcerze — seniorzy z wileńskiej drużyny "Czarnej trzynastki". Miałam okazję poznać wspaniałe druhoństwo Annę i Władysława Klonowskich. Pewnego wieczoru dom sympatycznego państwa zapelnili się instruktorami i instruktorami. Rozpoczęła się zbiórka przy herbach, pysznym cieście i owocach. Pytań było bez liku: o Litwie, Wilnie, Uniwersytecie Polskim w Wilnie, Związku Harcerstwa Polskiego na Litwie, problemach, osiągnięciach...

Pierwsze zetknięcie się z Ameryką wywarło na mnie wrażenie przepychu, bogactwa materialnego: samochody, kolorowe sklepy etc. Ale jakże jest dużo ludzi biednych duchowo, nie potrafili spojrzeć np. państw z częściami świata ani jakichś wydarzeń historycznych. Jak dżubi ludzi w pogoni za pieniędzmi gubi istotę życia wewnętrznego i prestiżem staje się wyłącznie dobra materialne: powiniem "mieć", ale czy mu się przyda, czy będzie korzystał np. z jachtu, jeżeli przez cały czas pracuje? I w tym wszystkim harcerstwo! Wydawałoby się, że w takich warunkach nie ma ono racji bytu. Skoro wszystko człowiek posiada, szkoła, praca — po-

angielsku, tych sześć przedmiotów obowiązkowych w szkole publicznej — po co człowiek ma zwracać sobie głowę ucząc się np. polskiego czy rozpoznawania roślin, czy pieczenia chleba na ognisku?

Organizacja polskiego skautingu wychowuje młodzież twórczą, młodzież, która na swoich zbiórkach, obozach, kursach (gdzie ma do czynienia z doświadczonymi instruktorami) uczy się poznawać świat, Polskę, uczy się polskości, historii, geografii, zaradności i myślenia. Harcerstwo to nie jest czyste słowo. Idea zawarta w jego prawie i metodach wychowawczych (przed wszystkim poprzez własny przykład, służbę Bogu, Blizniemu i Ojczyźnie) ma wychować dobrego człowieka i obywatela. I nie jest ważne: w USA, Polsce, Australii, Białorusi, czy Litwie.

Z wypowiedzi harcerki na kursie: "prawdziwe przyjaciółki, na których mogę polegać, mam tylko w harcerstwie", "poprzez harcerstwo nauczyłam się jeździć polskimi", "harcerstwo nauczyło mnie odwagi: dzięki temu czuję się bardziej pewna siebie, bo wiem więcej o moich amerykańskich koleżankach", "uczę się tolerancji wobec innych ludzi i narodowości".

Nie choć wcale stwierdzić, że harcerze w Ameryce — to ideały. Młodzież jest wszędzie taka sama. Inne warunki materialne? Tak. Ale młoda dziewczyna czy chłopak, aby mieć pieniądze na utrzymanie na studiach, pracuje latem: w kawiarni, ogrodku, czy przy dziecku. Istnieje też taki problem: młodzież na studia wyjeżdża ze swego miasta, w wyniku czego brakuje młodych instruktorów. Jednakże harcerstwo w Stanach posiada wielki skarb: stasze instruktorów oraz akceptację i wszechstronną pomoc rodziców. Dh hm Jadzia Chrusciel — komendantka kursu, hm Jadzia Langner, hm Danusia Kozłowska i in. są wspierającymi instruktorami. Przeszły wiele ciernistych dróg w swoim życiu, z Polski przez Wschód i Zachód, posiadają w sobie tyle energii życiowej, chęci do pracy z młodzieżą i wychowują młodzież o zdecydowanej postawie, otwartą na ludzi i świat.

Wracałam z kursu wielce podbudowana duchowo, że ma sens to, co tu robimy. Zakończyłam tylko, że nie było ze mną więcej harcerki z Litwy. Nie mogły widzieć stacji harcerskiej i rozkminiących buć, nie słyszeć piosenek, które śpiewały Amerykanki siostrzem z Wileńszczyzny:

"...i choć Ojczyzna jest tak daleko, lecz nasze winy wciąż ku niej mkną tam też wśród nocy płoną ogniska harcerskie piosenki unoszą wiatr..."

I z rozrzedzeniem dodawały: "macie Polskę tak blisko, a my rzadko możemy sobie pozwolić na wyjazd do Europy. W przyszłym roku będzie lot ZHP w Anglię. Czy będziecie tam? Bo my tam... I pojedziemy do Polski... I do Wilna..."

phm Irena GŁADKA
naczelnica harcerki ZHP
na Litwie

NA ZDJĘCIACH: Komenda kursu i obozu na apelu na ul. budynku mieszkalnego stacji "Białowieża"; z dh Anną i Władysławem Klonowskimi — byłymi wlinnikami.

Fot. autorka

PRO i CONTRA

MAGAZYN MŁODZIEŻOWY

Mokre lato harcerskie

Nasza drużyna marzyła już zimą o obozie, ale ponieważ nie udało się zorganizować go na Litwie, postanowiliśmy pojechać do Polski. Zygmunta Trzebiatowski i Ola Rędaszka, czyli po prostu "Rendi" albo "Chaidi" pomogli nam załatwić formalności.

A dalej... było świetnie. Po długiej i męczącej drodze w końcu dotarliśmy do Osieka, po trzykilometrowej pieszej wędrowce w lesie na wzgórzu zobaczyliśmy oboz. Aha, zapomniałam: jeszcze w Starogardzie spotkaliśmy Rendi z drużyną i już z nimi pojechaliśmy na oboz.

Ku naszej ogromnej radości (byliśmy bardzo zmęczeni) czekał na nas ustawiony namiot, mogliśmy więc po kolacji i pierwszym ognisku iść spać.

Drugi dzień obozu nie zawsze był ciekawy, bo z samego rana czeka "pionierka", a to ciężka praca: przyzre, zaryba, magazyn itd. Prawdziwe życie obozowe zaczęło się po czterech dniach, naprawdę wesoło i ciekawie przeżyła. Było dużo gier terenowych. W dzień musieliśmy przejść co najmniej piętnaście kilometrów, to nie szkodziło naszemu zdrowiu i dobremu humorowi. Co wieczór było ognisko i dużo wesołych, smutnych, harcerskich i religijnych piosenek.

Opiszę jedną grę, która, naszym zdaniem, była najbardziej udana. Była to „gra biznesmenów”. Polegała na tym, że grupa osób musiała w obozie otworzyć jakiś zakład np. fryz-

jernię, zakład kosmetyczny, albo jakiś inny. Takich zakładów na obozie było mnóstwo.

Nasza drużyna „prowadziła” fryzjerna i robiła masaż. Mieliśmy własne „pieniądze” i „pieczęć” Ch Rędaszek”. Nasza waluta miała nazwę „Rędaszki”. Gra poszła w ruch.

Byliśmy w tej grze najlepsi. Zaczęliśmy od usług fryzjerskich i masażu, ale interes szedł tak dobrze, że już za parę chwil myśleliśmy głowie, o ileśmy maniuire i pedicure, inne rzeczy. Tak nas ta gra wciągnęła, że zaczęliśmy pobierać opłatę za korzystanie z naszych przyz. W końcu dnia byliśmy już bardzo zmęczeni. Zdobiliśmy pierwsze miejsce, a w nagrodę pyszne lody.

Gdybyśmy musieli opisać cały oboz, nie stałoby mi nawet setki kartek. Powiem więc, że we wszystkich grach byliśmy najlepsi.

Dziewczęta zdobyły wiele sprawności takich jak: aktorów, masażysty, fryzjerki, milczka, małego kalecę, doskonałego pływak. Były również biegi na stopień ochotniczy, gdzie nasze dziewczyny też wykazywały się najlepiej.

Pobyt na obozie był bardzo mokrą (ze względu na deszcz) i był wylane przy pożegnaniu mamy nadzieję, że znowu zobaczymy się w wrześniu.

dh Halina JANCZUŃSKA
Turgiele

Moim zdaniem

Jacy jesteście?

Dzisiejsza młodzież. Wiele o niej można mówić. W sklepach, na przystankach autobusowych słyszymy dość przykre rzeczy o nastolatkach: że młodzież jest źle wychowana, że używa wulgarnych słów. I wszyscy winią za to tylko samą młodzież. Ale czy dorosli też nie są temu winni? Mało nam rodzin, gdzie zwraca się uwagę na wychowanie dzieci. Najczęściej dzieci robią swoje, a rodzice swoje. Niektórzy rodzice sami szkoda swoim dzieciom. Jeżeli matka kupuje trzynastoletniej córce papierosa, to o jakim wychowaniu może być mowa! Oczywiście nie tylko rodzice są winni. Dużo zależy od samej młodzieży. Ci, którzy są dość silni i wytrwali, nie zdejda na złą drogę i wytrwają w tym okropnym świecie. Ale silnych i wytrwałych jest mało. Najczęściej pokrzywdzone zostają dziewczyny.

Mam przyjaciółkę, która przez swoją głupotę jest już matką. Ma dopiero siedemnaście lat. Lubiała prze-

bywać w towarzystwie chłopałów. Zaczęła palić i używać alkoholu. Na zabawie tak się upiła, że nawet nie spostrzegła, jak „wylądowała” w chłopała w łóżku. Nie myślała wtedy o konsekwencjach, jedynie o przyjemności. A w wyniku: cięża i dziecko. Chłopał dowiedział się o tym, wyrzekł się jej i dziecka. Została sama z niemowlęciem na rękach.

Taki los może spotkać każdego, jeżeli w porę się nie opamięta. Dopóki wszystko jest dobrze, mamy przyjaciół, którzy przyrzekają wierność do końca życia, a gdy spotka nas coś złego, wszyscy naraz się odwracają. To smutne, ale tak jest w rzeczywistości.

A jednak młodzi ludzie nie są tacy źli. Wśród nich jest wiele porządników, takich, z których bierzemy przykład i którym się szczeniemy. Są tacy, którzy dbają o swój język, mowę, kulturę i nie rezygnują z wykniętego sobie celu.

Rajmunda KAMINSKAITE



TROSKI DNIA POWSZEDNIEGO

We wtorek — pytanie, we czwartek — odpowiedź

Ponieważ bieżący tydzień jest szczególny, znamionuje go wydarzenie wiekowe — pielgrzymka Ojca Świętego do Litwy, sąsiednich republik bałtyckich, toteż, jak się należało spodziewać, naszych Czytelników w większości wypadków nurtują pytania związane z tą apostolską misją Papieża. A przede wszystkim, jak dowiódł „gorący” telefon, spotkanie ze społecznością polską w kościele Świętego Ducha.

Tak więc nasz stały Czytelnik Aleksander Rudoman zapytuje: „Dlaczego tak się stało, że Telewizja Litewska, która zapowiedziała nadanie reportażu z tego spotkania, opóźniła jego transmisję o pół godziny. Nie pokazała też momentu powitania Ojca Świętego, ani też pożegnania. Nie przedstawiła ani chóru, ani zespołów, które uczestniczyły w tej uroczystości, podczas gdy spotkanie w Katedrze było transmitowane w całości.

Znając specyfikę pracy telewizji, nie odniosłam wrażenia, że podczas nadawania reportażu ze spotkania Papieża ze społecznością polską niedostatecznie odzwierciedlono to wydarzenie. Po pierwsze, to, że program nadano z półgodzinnym opóźnieniem, to spikerka wyraźnie wytłumaczyła, że z powodu tego, iż operatorzy nie zdążyli przygotować go, (co prawda, mogła też przeprosić widzów). Bo nawet samo tłumaczenie na język litewski (były napisy w tym języku dla widzów nie znających polskiego) zabiera sporo czasu. W dodatku, jak i zapowiedziano, był to reportaż, nie bezpośrednia transmisja, więc redaktorzy, operatorzy mieli prawo decydować, co ich zdaniem, trzeba podkreślić, przedstawić, co pokazać, czego nie. A że nadali tylko jedną piosenkę „Wilię”, rezygnując z innych, to chyba też mieli słusność. Przyznajmy, w telewizji zabrakła ona niezbyt udanie.

Podobnego zdania, jest też nasza Czytelniczka z Ignaliny Teresa Piotrowska, która wraz z rodzeństwem oglądała reportaż. Pani Teresa z dużym zażenowaniem mówiła, że być może ona i jej najbliżsi nie mają racji, a może pod wrażeniem chóru w Katedrze, ale odnieśli wrażenie z tego, co widzieli w telewizji, że chóry w kościele Św. Ducha brzmiały słabo. — Przecież to odpowiedzialny moment i mamy mocne głosy, chciałyby się, żeby pieśni brzmiały tak, jak trzeba — mówiła pani Teresa.

Natomiast Anna Choroszevska chciała się dowiedzieć, czy to prawda, że nagłośnienie przylegających do kościoła Świętego Ducha placówk, ulic, a przez to umożliwienie uczestniczenia w spotkaniu nie tylko tym, którzy otrzymali zaproszenie do kościoła, ale i dla wszystkich chętnych, którzy tu przybyli, zainstalowali polscy specjaliści?

Rzeczywiście, musimy być wdzięczni rodakom z Białegostoku, których 11-osobowa grupa z panią Janiną Czyżewską na czele zainstalowała się o umożliwienie przeżycia tych niepowtarzalnych chwil dla licznej rzeszy wileńian oraz pielgrzymów z sąsiednich republik.

Poniekąd, chociaż niebezpośrednio, jest związane z pielgrzymką pytanie pani Alicji Klimaszewskiej. Oczekując bowiem na Świętego Ojca dokonano renowacji obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej. I właśnie teraz, gdy obraz powrócił z pracowni restauratorskiej na swe miejsce, pani Alicja zauważyła, że korale korałe (czerwone) zostały zastąpione jasnymi. Dlaczego to uczyniono? — pytała pani Alicja.

Niestety, tym razem nie udało mi się skontaktować z kościołem pod wezwaniem św. Teresy, ani też z pracownią restauratorską. Postaramy się więc udzielić odpowiedzi w następny czwartek. To tyle, co dotyczy pielgrzymki.

Z bardziej „przyjemnym” pytaniem zwrócił się pan Adam Andrzejewski z rejonu wileńskiego. Interesuje go, gdzie można czochać wełnę. Wygląda, że długie jesienno-zimowe wieczory spędzać niegdyś przez gospodynie przy przędzeniu wełny, tkanie dywanów znów nabierają racji bytu. Są ku temu przesłanki — odradzające się gospodarstwa chłopskie. Ale niestety, placówki usługowe, które do niedawna pomagały mieszkańcom wsi, albo zostały sprywatyzowane i zmieniły profil albo zbankrutowały. Podobnie jest w Podwaraniecach — wsi na terenie byłego gospodarstwa rolnego Miedniki, gdzie okoliczni mieszkańcy (i nie tylko) mogli czochać, inaczej grzełować wełnę. Grzelnia jest teraz zamknięta. Podobno jak donosi „począta pantoflowa” najbliższym punktem, gdzie można czochać wełnę jest Jewie (Vievies). Oczywiście, 40 km drogi to sporo, ale bliżej aniżeli do Birż, jak radzono p. Andrzejewskiemu.

Czekamy na telefony w przyszły wtorek. Rozmawiać z Państwem będzie kierowniczka działu szkolnictwa i młodzieży Łucja BRZOWSKA (tel. 42-79-73, od godz. 10 do 12).

Do usłyszenia.

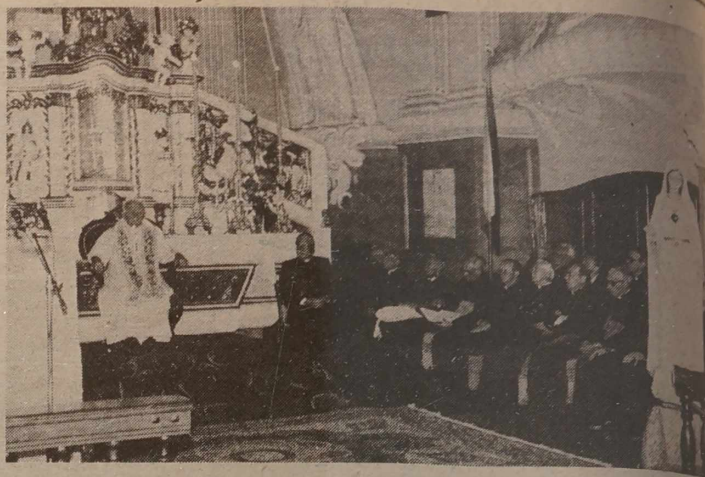
Danuta DANOWSKA

Zabroniła działalności uczelni nie posiadających licencji rządowych OŚWIADCZENIE KOMITETU OŚWIATY, NAUKI I KULTURY SEJMU REPUBLIKI LITEWSKIEJ O NIEPAŃSTWOWYCH WYŻSZYCH UCZELNIACH

W ostatnich dwóch latach po uchwaleniu zasadniczych ustaw regulujących proces kształcenia, przewidujących zakładanie niepaństwowych uczelni wyższych (ustawy o nauczaniu i studiach oraz oświacie) na Litwie nielegalnie znalazło się kilka niepaństwowych szkół, ogłaszających się jako wyższe, przyjmujących studentów, zamierzających wydawać dyplomów wyższych uczelni, pobierających opłaty za studia, wykładających wykładania w języku niepaństwowym, nie mających skompletowanego grona dydaktyków — naukowców o wysokich kwalifikacjach i in. Zgodna z tych szkół nie otrzymała licencji rządu Republiki Litewskiej, a które powin-

ny otrzymać jest zgodnie z zażyczeniem art. 15 ustawy o nauce i studiach. Poprawka w ustawie o oświacie z 16 lipca 1993 r. zabrania ogłaszania zapisów i organizowania nauki w niepaństwowych wyższych uczelniach, nie posiadających licencji rządu.

Działalność takich uczelni, jak kołowieńskie college zarządzania i języków (Kier. G. Stulpinienė), Uniwersytet Polski w Wilnie (Kier. R. Brazis) jest niezgodna z ustawodawstwem Republiki Litewskiej. Kierownicy uczelni dyskretnie wycofują szkoły Litwy, zwracając się do państwa za granicą i prosząc je o pomoc, zapewniając awans studentów, że dyplomy ich uczelni uznają zagranicą. Komitet oświaty, nauki i kultury



Na zdjęciu: w bazylice pw. Narodzenia NMP w Szydlowie.

Wizyta Ojca Świętego na Litwie

Niech pokój Chrystusowy zapanuje w waszych sercach

SZYDLÓW, 7 września (ELTA). Szydlów (Śiluva) był ostatnim miejscem podróży apostolskiej po Litwie Jego Świątobliwości Jana Pawła II. Do tej Jerozolimie katolików Litwy Ojciec Święty przyleciał helikopterem z Szawel.

Papamobil i orszak towarzyszący przede wszystkim udał się w kierunku kaplicy Objawienia NMP. Ojciec Święty powitał mieszkańców na długości ponadkilometrowego korytarza. Co roku, nawet w latach panoszenia się sowieckiego wojowniczego ateizmu, na początku września przy kaplicy odbywał się odpust skupiający bodaj największe na Litwie rzesze wiernych.

W kaplicy, przy marmurowej figurce Objawienia Maryi, wysoko wznoszącej się nad skromnym ołtarzem, Ojciec Święty ukląkł do modlitwy.

Następnie Jan Paweł II przybył do bazyliki pw. Narodzenia NMP. Znajduje się ona w centrum miasteczka, nieco na wzgórzu — nieduża, ale tak droga katolikom nie tylko Litwy, ale i wielu krajów europejskich.

Zaledwie nieduża część przybyłych z różnych miejscowości Litwy, przeważnie ze Zmudzi, mógł pomieścić kościół i plac przykościelny. Reszta pielgrzymów słuchała przed bazyliką, gdzie zradiofonizowano ulicę.

Papież błogosławił wiernych, dłużej zatrzymując się przy inwalidach, dzieciach, starcach.

Tematem liturgii słowa w bazylice była „Rodzina chrześcijańska”. Po powitaniu Ojca Świętego zwrócił się do niego kardynał Vincentas Sladkevičius.

Akt miłosierdzia Papież odczytał po litewsku. Pierwsze zdanie „Życie rodziny w Bogu” odczytał nauczyciel Gediminas Švilpa, odpowiedni psalm razem z chórem kościoła szydlowskiego śpiewał klerik z Rosień Raimondas Kazaitis, Ewangelię — ksiądz Remigijus Kavaliauskas. Papież wygłosił homilię.

Litwini amerykańscy przywieźli do Szydlowa figurkę NMP. Dwa dni

temu ustawiono ją w wielkim ołtarzu bazyliki.

Kardynał Vincentas Sladkevičius powiedział, że ten drogi dar dopomoże w konsolidacji rozproszonych po świecie dzieci w ich miłości do Najświętszej Maryi Panny.

Jan Paweł II ukoronował i poświęcił figurkę. Od tej chwili będzie ona drogocenną relikwią Bazyliki Szydlowskiej.

Z Ojcem Świętym wspólną modlitwę odmówili kardynałowie, księża, klericy i wszyscy wierni.

Ojciec Święty podarował Bazylicę Szydlowskiej złoty różaniec — zdobny on będzie obraz Najświętszej Maryi Panny.

Młodzież szydlowska przyniosła Ojcu Świętemu dar — burzyny obraz Matki Boskiej Szydlowskiej. Chór dla Jego Świątobliwości zaśpiewał „Ilgausiu metu!”.

Ojciec Święty udzielił wszystkim błogosławieństwa.

Wśród odgłosu dzwonów bazyliki Papież Jan Paweł II pożegnał Szydlów. (F. I.)



NA ZDJĘCIU: na Górze Krzyży.

Fot. W. Gulewicz (ELTA)

OD REDAKCJI

Po otrzymaniu powyższego oświadczenia zwróciliśmy się do Polskiego Uniwersytetu w Wilnie przy Stowarzyszeniu Naukowców Polaków na Litwie z pytaniem, jak się do niego ustosunkowuje. Rektor Uniwersytetu pan Romuald Brazis jest obecnie za granicą, natomiast prorektor pan Edward Szpilewski powiedział, co następuje:

— Trudno nam zająć jakieś stanowisko w tej kwestii, ponieważ nie otrzymaliśmy takiego pisma. Po przeczytaniu w gazecie będziemy mogli jakoś ustosunkować. Uniwersytet działa przy Stowarzyszeniu Naukowców Polaków na Litwie. Stowarzyszenie jest zarejestrowane w jego statucie jest punkt o tym, iż prowadzi ono pracę kształcenia, przygotowawczą do studiów na innych uczelniach, wszystko więc, według mnie, jest zgodne z prawem.

Po powrocie pana Brazisa sprawę tę rozpatrzmy na posiedzeniu Rady Naukowej.

Przewodniczący komitetu
Bronius GENZELIS

